

Ks. Kazimierz Matwiejuk: Historia zbawienia jest przeniknięta bliskością Boga

Cuda eucharystyczne wzbudzają zwykle wiele emocji. One jednak nie wnoszą do Bożego objawienia. Są znakiem dobroci Boga, który w ten sposób potwierdza prawdziwość swego orędzia zbawienia, którego treść przekracza możliwości ludzkiego poznania – mówi ks. Kazimierz Matwiejuk w rozmowie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”:
Rzeczywiście Obecny.

Marta Kowalczyk (Teologia Polityczna): „Spraw, abyśmy w Ciebie bardziej wierzyli, Tobie ufali i Ciebie kochali” – napisał Karol Wojtyła w księdze pamiątkowej w Lanciano. W 1973 roku odwiedził miejsce pierwszego historycznie udokumentowanego cudu eucharystycznego. Czy ten wpis przyszłego papieża może posłużyć jako definicja sensu istnienia cudów eucharystycznych?

Ks. Kazimierz Matwiejuk: Zacytowane słowa kard. Karola Wojtyły stanowią bardzo znaczącą pomoc w rozumieniu cudów eucharystycznych. Wpis kard. Wojtyły tłumaczy, że te nadzwyczajne zjawiska są pomocą, jakiej udziela Bóg ludziom dla zrozumienia realnej i osobowej obecności Jego wcielonego Syna w znakach konsekrowanego chleba i wina. Kard. Wojtyła, będąc we włoskiej miejscowości Lanciano, gdzie od ponad dwunastu wieków są przechowywane w srebrnej monstrancji Hostia – Ciało Chrystusa a w ampułce z kwarcu Jego

zakrzepła Krew, wyznał swoją wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii i zachęcił, zwłaszcza odwiedzających to miejsce, do wiary w tę tajemnicę.

Jest to bardzo ważna odpowiedź. Ona zabezpiecza ludzi przed ezoteryką i łatwowiernością w przyjmowaniu istnienia rzekomo jakichś źródeł specjalnej energii, jak czakram wawelski, lubelski, niepołomicki czy gdański.

Zachowane w Lanciano Ciało i Krew były poddane szczegółowym badaniom. Zespół badawczy prof. Odoardo Linoli, specjalisty anatomii i histologii patologicznej oraz chemii i mikroskopii klinicznej, we współpracy z prof. Ruggero Bertellim z uniwersytetu w Sienie, stwierdził w swojej sentencji z 4 marca 1971 roku, że Ciało jest prawdziwym ludzkim ciałem a Krew jest prawdziwą ludzką krwią. Ciało stanowią tkanki mięśnia sercowego. Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi (AB). W Krwi stwierdzono obecność protein w takiej proporcji, jaka występuje w obrazie osoczo-proteinowym normalnej, świeżej krwi.

Święty Cyryl Jerozolimski radził: „Nie dostrzegaj w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego ciałem i Jego krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego”. Dziś jesteśmy uprzywilejowani, aby nasycić zmysły i oglądać włókna mięśnia sercowego w stanie agonalnym wrosnięte w strukturę komunikantu (przypadek cudu w Sokółce), aby dostrzec białe ciałałka wnikające w tkankę, co dowodzi o żywotności i fizycznym cierpieniu badanego fragmentu serca. Jak godnie korzystać z tego przywileju?

Cała historia zbawienia jest
przeniknięta bliskością Boga

Święty Cyryl
Jerozolimski, autor
katechez
mistagogicznych,
wprowadzał swoich

neofitów w rozumienie Wielkiej Tajemnicy Wiary. W okresie mistagogii tłumaczył im sens świadectw biblijnych o rzeczywistości eucharystycznej. Te świadectwa z wielkoczwartkowego Wieczernika, utrwalone przez synoptyków i św. Pawła, nie są reportażem z Ostatniej Wieczerzy, ale zapisem tradycji eucharystycznej, którą tam zainicjował Chrystus. A On zapewnił, podając chleb Apostołom do spożywania, że to jest Jego Ciało, które będzie wydane, a podając kielich z winem, że to jest Jego Krew, która będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Skierował też polecenie, aby oni ten obrzęd sprawowali na Jego pamiątkę. To polecenie stanowi zobowiązanie celebrowania paschalnej rzeczywistości wcielonego Syna Bożego. Celebracja zaś polega na sakramentalnym uobecnianiu misterium Jego śmierci i zmartwychwstania. Doświadczanie tej rzeczywistości wymaga wiary. Dzięki wierze cud eucharystyczny, który pozwala „nasycić zmysły i oglądać włókna mięśnia sercowego w stanie agonalnym wrosnięte w strukturę komunikanta”, staje się okazją do jej pogłębienia. Bez wiary jest niezrozumiały. Może być odrzucony tak łatwo, jak zapewnienie Jezusa, że „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem a Krew moja jest prawdziwym napojem”.

W Psalmie 27 czytamy:

***O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!»
Szukam, o Panie, Twojego oblicza;
swego oblicza nie zakrywaj przede mną,
nie odpędzaj z gniewem swojego sługi!***

**W cudzie eucharystycznym Pan Bóg wysłuchuje psalmisty?
Obłaskawia lud łaknący wtórować tym słowom?**

Cała historia zbawienia jest przeniknięta bliskością Boga. Znakiem tej bliskości jest świat stworzony. Ale Bóg wchodził w realny kontakt z ludźmi. Czynił to przez słowo, które ze swej natury jest żywe i skuteczne i sięga aż do głębi ludzkiego serca. Ten, Który Jest, zawierał przymierza z biblijnym narodem wybranym. Wreszcie wszedł w historię świata przez wcielenie. Chrystus, wcielony Syn Boży, stał się znakiem Bożego błogosławieństwa dla całej ludzkości. Jego śmierć krzyżowa i chwalebne zmartwychwstanie ukazały miłosierne oblicze Boga, który jest Ojcem. Misja Słowa Wcielonego na ziemi była okazją dla wielu ludzi do wpatrywania się w oblicze Boga, w myśl pouczenia Jezusa, że „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. Obecność paschalnego Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, jak tłumaczył papież Jan Paweł II, stanowi okazję, by położyć swoją głowę na piersi Chrystusa, podobnie jak Jan w Wieczerniku, i uzgodnić rytm swego serca z Jego sercem. W kulcie eucharystycznym spełniają się pragnienia przywołanego psalmisty.

Czy możliwe jest stwierdzenie, że dzięki cudom eucharystycznym i zastosowaniu wobec nich nowoczesnych metod badań potwierdzona została transsubstancjacja?

To nie jest dowód na transsubstancjację. Dowód w świetle naukowym musi być każdorazowo potwierdzany przez powtarzane eksperymenty. Transsubstancjacja nie jest zjawiskiem fizycznym. Dotyczy bowiem zmiany istoty chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa przy zachowaniu ich fizycznych właściwości, więc koloru i smaku. To przeistoczenie dokonuje się mocą słów Chrystusa, którym towarzyszy moc Ducha Świętego. Przeistoczenia eucharystycznego nie można badać metodami eksperymentalnymi. Jest ono tajemnicą wiary. Cud eucharystyczny jest specjalną ingerencją Boga, by umocnić wiarę tych, którzy przyjęli Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela a Eucharystię jako Jego dar. Cud eucharystyczny jest pomocą dla tych wierzących, którzy podobnie jak ewangeliczny Tomasz chcieliby także fizycznie doświadczyć rzeczywistej obecności zmartwychwstałego Pana w Najświętszym Sakramencie.

Jan Paweł II przypominał, że Eucharystia stanowi *mysterium fidei*, czyli przekracza nasze możliwości intelektualne i epistemologiczne. Zatem cuda eucharystyczne nie doprowadzą nas do empirycznego spotkania z Panem, jeśli nie otworzymy serc poprzez wiarę. Można oglądać krew Pańską pod mikroskopem i nie doświadczać bliskości Boga. Czy prawdziwie wierzącemu cuda są niepotrzebne?

Cuda eucharystyczne wzbudzają zwykle wiele emocji. One jednak nic nie wnoszą do Bożego objawienia. Są znakiem dobroci Boga, który w ten sposób potwierdza prawdziwość swego orędzia zbawienia, którego treść przekracza możliwości ludzkiego poznania. Bardzo wielu ludziom wierzącym wystarcza Pismo Święte, które jest słowem Bożym, i Tradycja, która je przekazuje. Można badać postaci eucharystyczne jako

istotne elementy cudów eucharystycznych. Takie badania doprowadziły, w wielu przypadkach, do stwierdzenia obecności w postaciach konsekrowanego chleba i wina ludzkiego ciała i krwi. Kościół potwierdza istnienie cudów eucharystycznych. Natomiast wyniki badań laboratoryjnych nie muszą doprowadzić badacza i innych ludzi do wiary w Chrystusa paschalnego, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Jeśli tak się dzieje, to ten akt nie jest owocem intelektualnej refleksji, ale darem Bożym.

Dzięki nauce wiemy na przykład, że Całun Turyński, hostia przeistoczona w Lanciano w VIII wieku oraz fragmenty tkanki ludzkiej odkryte w Sokółce w 2008 roku – mają tę samą grupę krwi AB. Jaka jest współcześnie relacja między nauką a wiarą?

Wiara zawsze szuka rozumowego uzasadnienia. Jednak nie utożsamia się z intelektualnymi wnioskami. Badania syndologiczne czy „przedmiotów” cudu eucharystycznego, zwłaszcza tożsama grupa krwi w nich utrwalona, jest wielce wymowna. Jednak ta naukowa konstatacja nie przekona nikogo, kto nie wejdzie w osobową relację z Chrystusem przez osobistą wiarę. Dla wierzących może być pomocą w pogłębieniu wiary w Boga i Chrystusa, Jego wcielonego Syna, jedyne Zbawiciela świata.

Rozmawiała Marta Kowalczyk